

**Beata Hołowacz\***

## **Przyczyny secesji Czarnogóry od Serbii i jej wpływ na integrację z Unią Europejską**

Rozpad Jugosławii na początku lat 90. XX w. zapoczątkował szereg zmian w tym regionie. Do głosu dochodziły coraz częściej dążenia separatystyczne poszczególnych narodów, niekiedy były one nasycone ogromną dawką nacjonalizmu. Na splot tych wydarzeń wpłynęły różnorodne czynniki polityczne, ekonomiczne, kulturowe, a także ingerencja krajów zachodnich. Jako pierwsze dążenia takie zaczęły wysuwać Słowenia oraz Chorwacja, które były najbardziej rozwinięte gospodarczo i nie chciały już łączyć na republiki słabiej prosperujące – Czarnogórę i Macedonię<sup>1</sup>. W ślad za ogłoszeniem niepodległości przez te dwa kraje poszła także Bośnia i Hercegowina (15 października 1992 r.). W przypadku uzyskania suwerenności przez Macedonię problem istniał już w samej nazwie republiki – Grecja sprzeciwiała się bowiem używaniu nazwy Macedonia ze względu na jej greckie pochodzenie, obawiając się tym samym, że wkrótce Macedonia zacznie zgłaszać roszczenia terytorialne wobec greckiej prowincji o tej samej nazwie. W rezultacie kraj ten uzyskał niezależność, a na forum międzynarodowym posługuje się nazwą Była Jugosłowiańska Republika Macedonii<sup>2</sup>.

\* Beata Hołowacz – studentka w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>1</sup> M. Tanty, *Balkany w XX wieku, dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 345–346.

<sup>2</sup> S. Wojciechowski, *Integracja i dezintegracja Jugosławii na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2002, s. 203.

Tak więc w rozczłonkowanej Jugosławii pozostały tylko Serbia i Czarnogóra, które w kwietniu 1992 r. utworzyły nowy twór państwowy o nazwie Federacyjna Republika Jugosławii. Ustawa zasadnicza wprowadzała dwuizbowy parlament związkowy: Skupština składała się z Rady Obywateli (138 mandatów) oraz Rady Republik (40 mandatów). Parlament wybierał prezydenta federacji, powoływał rząd federacji. Gabinet ponosił polityczną odpowiedzialność przed Skupštiną. Kadencja parlamentu została określona na cztery lata. Jednakże takie rozwiązanie nie można uznać za kontynuację dawnego modelu federalnego, opartego na związku sześciu republik<sup>3</sup>.

Można by się zastanowić, dlaczego Czarnogóra nie poszła wówczas w ślad za innymi republikami związkowymi i nie ogłosiła niepodległości. Z pewnością na ten stan rzeczy złożyła się trudna sytuacja gospodarcza Czarnogóry, która w dużym stopniu był uzależniona od Serbii oraz nacisk rządu serbskiego na utworzenie republiki. Belgrad starał się przy tym zachować pozycję dominującą i niejako budować idee Wielkiej Serbii. Ponadto w 1992 r. przytłaczająca większość Czarnogórców głosiła za utrzymaniem Jugosławii.

Tymczasem funkcjonowanie federacji było wadliwe. Różnice między siostrzanymi republikami można było dostrzec na każdej płaszczyźnie. W obliczu kryzysu kosowskiego Czarnogóra ogłosiła naturalność, jednak działania wojenne prowadzone na jej terenie były nieuniknione. Z tego też powodu Podgorica została także obłożona sankcjami przez zachód. Ponościła ona niejako konsekwencje polityki Serbii, na którą nie miała większego wpływu<sup>4</sup>.

Z upływem czasu narastał konflikt między dwoma najbardziej wpływowymi politykami rządzącej wówczas Demokratycznej Partii Socjalistów – prezydentem państwa Slobodanem Miloševiciem i premierem Milo Đukanoviciem. Przyczyną sporu była coraz silniejsza chęć dominacji Serbów nad Czarnogórcami, która przejawiała się w sprawach gospodarczych, a także rywalizacją obu polityków w wyborach prezydenckich w 1996 r. W rezultacie szef rządu utworzył nowe ugrupowanie – Socjalistyczną Partię Ludową i odtąd prężnie działał na rzecz secesji Czarnogóry od Serbii. Z tych dążeń nie zrezygnowano także po opuszczeniu stanowiska prezydenta Federacyjnej Republiki Jugosławii przez Slobodana Miloševicia<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> J. Wojnicki, *System konstytucyjny Serbii i Czarnogóry*, Warszawa 2005, s. 12.

<sup>4</sup> K. Karczewski, *Dezintegracja dla integracji*, <http://www.e-polityka.pl>.

<sup>5</sup> K. Zalewski, *Nowe państwo Czarnogóra*, Gazeta Wyborcza z 15 maja 2006 r., s. 15.

Tendencje emancypacyjne przejawiały się w konkretnych działaniach rządu. Utworzono własną służbę celną, otwarto granice i zniesiono wize, udzielono amnestii osobom, które odmówiły służby wojskowej, w 2000 r. zarejestrowano także Czarnogórską Cerkiew Prawosławną, która osiemdziesiąt lat wcześniej została wchłonięta przez Serbską Cerkiew Prawosławną<sup>6</sup>. Aspiracje niepodległościowe osiągnęły punkt kulminacyjny w 2002 r., kiedy to w wyniku prowadzonych rozmów z udziałem dyplomacji europejskiej ustalono zmianę struktury państwa.

W miejsce Federacyjnej Republiki Jugosławii utworzono 4 lutego 2004 r. unię Serbii i Czarnogóry na podstawie podpisania przez prezydentów obu republik tzw. Porozumienia Belgradzkiego. Połączenie w jedno państwo Serbii i Czarnogóry było poniekąd wynikiem nacisku Unii Europejskiej, a zwłaszcza Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Obronnej Javier Solana, który przez kilka lat intensywnie działał na serbskiej scenie politycznej, niejako sprawował nad nią „patronat”. Bruksela dążyła do utworzenia związku obu republik, gdyż obawiała się o kolejne krwawe zmiany na Bałkanach. Według czarnego scenariusza mogłoby dojść do rozpadu Macedonii, kolejnego konfliktu w Kosowie, możliwych zamieszek w Wojwodinie.

Ponadto dyplomaci europejscy obawiali się, że niepodległa Czarnogóra może stać się centrum przemytu i prania brudnych pieniędzy. Nielegalny handel rozpoczął się tu na wielką skalę w momencie nałożenia na Jugosławię sankcji przez ONZ. Wówczas napięte stosunki między Miloševićem a władzami lokalnymi sprawiły, że większość produktów takich jak papierosy, benzyna, żywność nie docierała do mieszkańców Czarnogóry. Mimo że sankcje zostały zniesione, stare zwyczaje przetrwały. Znaczna część ludności nadal zajmuje się przemytem papierosów; o takie przestępstwo jest także posądzony najwybitniejszy polityk Czarnogóry Milo Đukanović, który sprawował nieprzerwanie od ponad 15 lat urząd prezydenta lub premiera. Włoska prokuratura w Bari wszczęła śledztwo w sprawie przemytu przez prezydenta olbrzymiej liczby papierosów w końcu lat 90. Na razie politykowi niczego nie udowodniono, ale opozycja obawia się, że nowo powstałe państwo będzie służyć Đukanovićowi i jego poplecznikom do rozwoju nielegalnych interesów<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Zob. S. Wojciechowski, *op.cit.*, s. 201.

<sup>7</sup> M. Zawadzki, *Nadszedł już czas rozstać się z Serbią*, Gazeta Wyborcza z 20–21 maja 2006 r., s. 6.

Już teraz opozycja zarzuca władzy bezprawne działania, polegające na zwalnianiu z pracy w sektorze publicznym uczestników kampanii sprzeciwu. Zwolennicy niepodległej Czarnogóry znaleźli się w defensywie, kiedy kamera uchwyciła sytuację, w której aktywiści kampanii proponują pewnemu człowiekowi zwolnienie na rok z rachunków za prąd, jeśli zagłosuje za niepodległością<sup>8</sup>.

W atmosferze niepokoju o przyszły kształt regionu dyplomaci europejscy zagrozili wstrzymaniem negocjacji dotyczących integracji z UE. Ponadto Javier Solana przekonał Radę Europy do przyjęcia w swoje struktury jedynie Serbii i Czarnogóry jako jednego państwa. Stało się to 3 kwietnia 2003 r. Ważnym aspektem integrującym te kraje była także obietnica udzielenia pomocy finansowej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy<sup>9</sup>.

Doniosła rola dyplomacji europejskiej w konflikcie między krajami byłej Jugosławii wynikała głównie z obietnic udzielenia olbrzymiej pomocy finansowej, która wydawała się zbawienna na tle ogromnego kryzysu gospodarczego w tej części Europy. Jednakże Unia uzależniała swoją pomoc od sytuacji politycznej.

W ten oto sposób utworzono jedno państwo – Serbię i Czarnogórę, która posiadała cechy konfederacji z pewnymi elementami federacji. Wzorowano się tutaj na rozwiązaniach szwajcarskich z szerokimi kompetencjami kantonów. Zadeklarowano, iż Serbia i Czarnogóra będą miały wspólne organy władzy: jednoizbowy parlament, prezydenta pełniącego – obok funkcji głowy państwa – obowiązki szefa rządu, rząd federalny złożony z pięciu resortów: spraw zagranicznych, obrony, międzynarodowych stosunków gospodarczych, wewnętrznych stosunków gospodarczych oraz ochrony praw człowieka i mniejszości, a także wspólny Sąd Serbii i Czarnogóry. Wprowadzono także mechanizmy zabezpieczające przed możliwością dyskryminowania mniejszej republiki – Czarnogóry przez Serbię. Stolicę administracyjną ustanowiono w Belgradzie, uzgodniono jednakże, iż niektóre instytucje federalne będą miały swoją siedzibę w Podgoricy. Dowodzenie armią przechodziło w kompetencje Najwyższej Rady Obrony złożonej z prezydenta Serbii i Czarnogóry oraz prezydentów obu

<sup>8</sup> A. Teclaw, *Czarnogóra – nowe państwo w Europie*, <http://www.sm.avn.pl>

<sup>9</sup> M. Janik, *Długi spacer po cienkim lodzie*, Puls Świata, [www.puls-swiatea.subnet.pl/artikul.php?id=16&id\\_art=740](http://www.puls-swiatea.subnet.pl/artikul.php?id=16&id_art=740)

republik. Rada miała podejmować decyzje na zasadzie konsensusu. Uzgodniono także, że reprezentacja Serbii i Czarnogóry w najważniejszych organizacjach międzynarodowych (ONZ, OBWE, UE, Rada Europy) będzie podlegać rotacji na zasadzie parytetu. Strony porozumienia zadeklarowały utworzenie wspólnego rynku opartego na wolności prowadzenia działalności gospodarczej; liberalnej polityce handlu wewnętrznego oraz ochronie własności<sup>10</sup>.

Nowo utworzona konfederacja miała funkcjonować trzy lata, a o jej dalszych losach miało rozstrzygnąć referendum przeprowadzone wśród Czarnogórców na temat pozostania w związku z Serbią. Był to niejako gest w kierunku władz Czarnogóry, które coraz bardziej domagały się niepodległości. Unia Europejska doceniła pokojowe aspiracje rządu czarnogórskiego. Symbolicznym przejawem tych aspiracji było przeproszenie Chorwatów przez premiera republiki podczas spotkania Đukanovicia z Mesiciem za oblężenie i bombardowanie Dubrownika<sup>11</sup>.

Mimo bardzo skrupulatnych zapisów w Karcie Konstytucyjnej, konfederacja obu państw funkcjonowała kiepsko. Parlament związkowy bardzo rzadko zbierał się w pełnym składzie; nie ustanowiono wielu aktów normatywnych regulujących kwestie funkcjonowania unii, między innymi ordynacji wyborczej. Podstawą jej funkcjonowania była więc ustawa zasadnicza z lipca 1990 r. Należy także wspomnieć o trwającym w Republice Serbii kryzysie konstytucyjnym. Przez ponad 18 miesięcy (styczeń 2003 r. – lipiec 2004 r.) nie został obsadzony urząd prezydenta Serbii. Obowiązki te pełnił przewodniczący parlamentu. Ponadto parlament wyłoniony w grudniu 2003 r. miał duże problemy z powołaniem gabinetu opartego na stabilnej większości<sup>12</sup>. Armia, która zgodnie z Kartą Konstytucyjną miała być wspólna, została podzielona, także w społeczeństwie panowało powszechne rozgoryczenie – niewielka cześć obywateli identyfikowała się z unią, a Czarnogóra na arenie międzynarodowej starała się występować bez pośrednictwa Belgradu<sup>13</sup>.

Dążenia separatystyczne były więc coraz bardziej słyszalne: uległy one wzmocnieniu po sukcesie ugrupowań nacjonalistycznych w wyborach

<sup>10</sup> Zob. J. Wojnicki, *op.cit.*, s. 13–14.

<sup>11</sup> Zob. K. Karczewski, *op.cit.*

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 73–74.

<sup>13</sup> K. Zalewski, *op.cit.*, s. 15.

parlamentarnych w grudniu 2003 r. Ustalenie upływu trzech lat od powstania konfederacji było sporne, gdyż nie do końca wiadano, od kiedy należy liczyć powstanie federacji, niemniej miało to nastąpić przed 13 lipca – dniem, w którym obchodzi się w Czarnogórze święto narodowe, upamiętniające kongres berliński z 1878 r., podczas którego Czarnogórę uznano za dwudzieste siódme niepodległe państwo na świecie.

Jedyny zapis konstytucyjny, który został dotrzymany, to ogłoszenie referendum niepodległościowego po trzyletnim funkcjonowaniu konfederacji. Już w 2005 r. UE wyznaczyła warunki przeprowadzenia ogólnonarodowego głosowania. Miało ono mieć moc wiążącą przy ponad 50-procentowej frekwencji oraz 55% oddanych głosów „za”<sup>14</sup>. Ostatecznie datę referendum ustalono na 21 maja 2006 r. Głosujący odpowiadali na pytanie: „Czy chcesz, aby Czarnogóra była niepodległym państwem z pełną podmiotowością międzynarodowoprawną?”. Początkowo sondaże nie wskazywały na separację, jednakże intensywna akcja prowadzona przez premiera Czarnogóry Milo Đukanovicia oraz wspierającą go Partię Socjaldemokratyczną i koalicję partii reprezentujących mniejszości Albańczyków i Bośniaków przyniosła pożądany efekt<sup>15</sup>.

Z pewnością na wynik wyborów miała także wpływ pomoc finansowa rządu czarnogórskiego dla obywateli Czarnogóry mieszkających za granicą, którzy przyjechali 21 maja do kraju po to, by zagłosować za niepodległością. Podobną strategię zastosowała Serbia, która opłacała bilety kolejowe wszystkim Czarnogórcom mieszkającym w Serbii<sup>16</sup>.

Za niepodległością głosowało 55,5% wyborców przy frekwencji 86,3%. W ten sposób liczba głosów za secesją spełniła podwyższone wymogi stawiane przez Unię Europejską, konieczne dla uznania pełnej niepodległości państwa. 3 czerwca 2006 r. parlament kraju proklamował niepodległość. Została ona uznana przez Islandię, kraje UE, Stany Zjednoczone, Rosję oraz przez samą Serbię<sup>17</sup>. W poczet Organizacji Narodów Zjednoczonych została przyjęta 28 czerwca 2006 r.

<sup>14</sup> J. Wilczak, *Serbia się kurczy*, *Polityka* z 1 kwietnia 2006 r., nr 13 (2548) s. 48–51.

<sup>15</sup> [www.cafebabel.com/pl/article](http://www.cafebabel.com/pl/article) z 19 maja 2006 r.

<sup>16</sup> M. Zawadzki, *Czarnogóra w stronę niepodległości?*, *Gazeta Wyborcza* z 22 maja 2006 r., s. 10.

<sup>17</sup> <http://europa.gery.pl> z 17 kwietnia 2007 r.

Warto się zastanowić, jakimi przesłankami kierowano się w Podgoricy, która tak uporczywie domagała się niezależności. Z pewnością do takich czynników należy chęć szybkiego przystąpienia do Unii Europejskiej. Obietnica ze strony dyplomatów europejskich padła już na unijnym szczycie w greckim Porto Carras w połowie 2003 r. Czarnogórcy uważają, że Serbowie hamują ten proces poprzez brak współpracy z trybunałem haskim w sprawie zbrodniarzy wojennych, którzy wśród Serbów uważani są za bohaterów narodowych<sup>18</sup>. Dobitym przykładem może tu być śmierć Slobodana Miloševića, którą w serbskich kręgach przyjęto ze smutkiem i żalem. „Niepodległość jest nam potrzebna, bo jesteśmy zakładnikami serbskiego nacjonalizmu – głosi Đukanović – w parlamencie w Belgradzie większość deputowanych to nacjonaliści. Zbrodniarz wojenny gen. Ratko Mladić cieszy się bezkarnością. Tymczasem Czarnogóra jest inna. Mamy tradycje wielokulturowości i tolerancji: żyją tu razem Czarnogórcy, Serbowie, Albańczycy i Bośniacy” – mówią zgodnie zwolennicy secesji<sup>19</sup>.

Kolejnym problemem jest sprawa utrzymania przy sobie Kosowa, którą Serbowie uważają za strategiczną. Czarnogórcy natomiast nie są zainteresowani kolejną interwencją w tym regionie na rzecz utrzymania jedności jugosłowiańskich republik. Ponadto uważają oni, że łatwiej im będzie dokonać reform gospodarczych, gdyż Serbia w ich oczach jest nie-reformowalna. Bezrobocie w Serbii w okresie przedreferendalnym wynosiło 30%, a w niektórych regionach aż 60%. Inflacja osiągała 18%, zadłużenie zagraniczne oszacowywane jest na 65% PKB, a średnia pensja netto nie przekracza 270 euro. Ponadto w Serbii przepisy podatkowe nie zachęcają inwestorów, prywatyzacja jest powolna, a interwencjonizm państwowy nadmierny. Istnieją nasilone praktyki korupcyjne, powiązania z grupami mafijnymi, które opóźniają postęp gospodarczy<sup>20</sup>.

Podgorica chciałaby wykorzystać swoje położenie do rozwoju turystyki, stara się przekonać UE, że mogłaby się stać drugą Chorwacją, Maltą czy Luksemburgiem. Dostęp do Adriatyku oraz górzyste położenie można by było wykorzystać jako wspaniałe tereny turystyczne z licznymi kurortami cieszącymi się popularnością w całej Europie.

<sup>18</sup> N. Gańko, *Dwugłowe cięło*, Polityka z 20 maja 2006 r., nr 20 (2554), s. 48–52.

<sup>19</sup> Zob. M. Zawadzki, *Nadszedł już czas... op.cit.*

<sup>20</sup> J. Wilczak, *op.cit.*

Ostry sprzeciw wobec separacji wyrażała jednak sama Serbia; chciała ona nadal sprawować władzę nad mniejszą republiką oraz obawiała się obalenia mitu „Wielkiej Serbii”, który z obiektywnego punktu widzenia już dawno został obalony. Ponadto Belgrad nie chciał utracić dostępu do Adriatyku, będącego motorem serbskiej gospodarki.

Obecnie Czarnogórę zamieszkuje prawie 620 tys. mieszkańców na powierzchni 13 812 km<sup>2</sup> i zajmuje ono 156 miejsce na świecie pod względem powierzchni. Leży na Wybrzeżu Morza Adriatyckiego i graniczy z Serbią, Chorwacją, Bośnią i Hercegowiną oraz Albanią. Jednostką monetarną jest euro, wprowadzone w 2002 r. na skutek zastąpienia marki niemieckiej funkcjonującej w Czarnogórze od 1999 r., co z kolei było spowodowane hiperinflacją jugosłowiańskiego dinara. Kraj przyjął republikańską formę rządów z prezydentem Filipem Vujanoviciem oraz premierem Zeljko Sturanoviciem. Obecnie władza skupiona jest w rękach Demokratycznej Partii Socjalistów Czarnogóry. Pod względem etnicznym kraj jest bardzo zróżnicowany: Czarnogórcy stanowią 43,1% mieszkańców, Serbowie – 31,9%, Bośniacy – 7,8%, Albańczycy – 5%, muzułmanie – 4% i pozostałe grupy narodowościowe ok. 4%. Mieszkańcy Czarnogóry posługują się językiem serbskim (63,4%), czarnogórskim (21,9%) oraz albańskim (5,2%). Fakt istnienia języka czarnogórskiego budzi sporo kontrowersji; w wielu kręgach mówi się tylko o dialekcie czarnogórskim, a nie o odrębnym języku. Pod względem religijnym Czarnogórcy wyznają w zdecydowanej większości prawosławie (74,2%), mahometanizm sunnicki (17,7%) oraz katolicyzm (3,5%)<sup>21</sup>.

Ciekawą koncepcję związaną z wpływem religii na dążenia niepodległościowe państw jugosłowiańskich prezentuje Franciszek Gołembski. Uważa on bowiem, że prawosławie jest ściśle związane z ideą państwa narodowego, gdyż interesy obu instytucji w dużym stopniu się pokrywają. Zarówno kościół prawosławny, jak i państwo narodowe są związane z tradycją ortodoksyjną, która w uniwersalnym katolicyzmie widziała swojego głównego wroga. Prawosławie, podobnie jak państwa narodowe, nie przejawia chęci integracji bądź głębszej współpracy z innymi podmiotami prawa międzynarodowego<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> <http://ec.europa.eu>.

<sup>22</sup> F. Gołembski, *Etniczne podłoże konfliktów na terenie byłej Jugosławii* [w:] S. Hełnarski (red.), *Nacjonalizm – konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, Toruń 2001, s. 340.



Przez kilka dni po ogłoszeniu wyników referendum na ulicach Podgoricy hucznie świętowano niepodległość, jednakże nadszedł czas na konkretne działania zmierzające do ukształtowania swojej państwowości. I na tej płaszczyźnie niestety doszło do konfliktu między rządzącymi. Główny spór toczy się o uchwalenie konstytucji, która miałaby formułować podstawowe zasady funkcjonowania państwa. Od wyborów kraj działa w oparciu o ustawę z 1992 r., która nie uznaje między innymi języka czarnogórskiego i Czarnogórskiej Cerkwi Prawosławnej.

Rządzący socjaliści dążą do tego, by oficjalnym językiem kraju stał się język czarnogórski, jednakże proserbska opozycja sprzeciwiła się takiemu zapisowi w konstytucji. Powołuje się ona na wyniki spisu powszechnego z 2003 r., według którego 63% mieszkańców deklarowało, że posługuje się językiem serbskim, a tylko 26% językiem czarnogórskim. W gruncie rzeczy batalia toczy się wyłącznie o nazwę, bo języki, tak jak to wspomniano już wyżej, niewiele się różnią.

Politycy czarnogórscy chcą zapisu w konstytucji o zakazie jakichkolwiek działań, które mogłyby doprowadzić kraj do utraty państwowości. Tymczasem proserbscy posłowie nie chcą wykluczyć możliwości przeprowadzenia ponownego referendum w sprawie unii z Serbią.

Kością niezgody jest także prawo wyborcze: proserbska Socjalistyczna Ludowa Partia Czarnogóry chce, aby udział w wyborach mogli brać także Czarnogórcy mieszkający w Serbii, którzy mają negatywny stosunek do zerwania unii. Rząd natomiast dąży do pozbawienia tych obywateli prawa głosu.

Kontrowersje wywołuje również sam kształt ustroju państwa. Politycy rządzący chcieliby, aby było ono państwem obywateli. Na taką propozycję nie mogą się zgodzić partie opozycyjne. Według nich kraj powinien być wspólnotą narodów, w którym zamieszkujące nacje byłyby reprezentowane w parlamencie. Ponadto konflikty wywołuje także sprawa flagi i hymnu państwowego<sup>23</sup>.

Dokonując podsumowania secesji Czarnogóry i jej skutków należy wziąć pod uwagę fakt, iż kraj ten zamieszkiwany jest przez kilka zwaśnionych ze sobą nacji. Marek Waldenberg w artykule poświęconym niepodległości Czarnogóry wyraża głębokie obawy o to, że Czarnogórze trudno będzie dokonać reform ze względu na to, że państwo to jest zamieszkiwane

<sup>23</sup> <http://serwisy.gazeta.pl/swiat> z 04.02.2007 r.

tylko przez 40% rodowitych Czarnogórców. W takim klimacie bardzo trudno dokonać fundamentalnych zmian, które z kolei są niezbędne do istnienia nowo powstałego państwa na arenie międzynarodowej<sup>24</sup>. Z powodu sukcesji zobowiązań zaciągniętych przez Serbię, Czarnogóra musi na nowo czynić starania w celu uzyskania członkostwa w Radzie Europy. Ta z kolei wymaga, aby kształt ustroju był ściśle określony, w którym władze cywilne będą sprawować kontrolę nad siłami bezpieczeństwa oraz będzie działał sprawny system sprawiedliwości.

Jednocześnie Czarnogóra jest zobligowana do dokonywania reform gospodarczych, które przybliżą ją do struktur Wspólnotowych. Niemniej musi temu służyć odpowiedni klimat polityczny i wypracowany konsensus społeczny, który także jest trudny do osiągnięcia ze względu na wciąż niską świadomość społeczną Czarnogórców.

Działająca prężnie opozycja pod przywództwem lidera opozycji Predraga Bulatovicia wylicza katastrofalne skutki uzyskania niepodległości przez Czarnogórę: branżę turystyczną przestaną już wspierać serbscy urlopowicze, tysiące Czarnogórców mieszkających w Serbii musi uzyskać paszporty, wielu studentów opuści serbskie uczelnie, gdyż studia dla cudzoziemców w Serbii są odpłatne<sup>25</sup>.

Optymizmem napawa jednak szybki rozwój turystyki, która oferuje atrakcyjny wypoczynek w śródziemnomorskim klimacie, zapewniając jednocześnie dobrą infrastrukturę. Ponadto w Czarnogórze kwitnie życie kulturalne; rozwija się sztuka filmowa, teatralna i literatura. Swoją oryginalność czerpie ze styku trzech kultur: śródziemnomorskiej, Europy Środkowo-Wschodniej oraz Orientu<sup>26</sup>.

Atutem Czarnogóry jest także funkcjonowanie waluty euro, które odegra niebagatelny wpływ w przypadku integracji z Unią Europejską. W ostatnich miesiącach można także zauważyć spadek bezrobocia, a tym samym wzrost produktu krajowego brutto, które to czynniki są ściśle skorelowane z nowymi inwestycjami zagranicznymi.

Kwestią budzącą niepokój wśród dyplomatów europejskich jest możliwość wywołania efektu domina, który może przejawiać się w coraz

<sup>24</sup> M. Waldenberg, *Rozbicie Jugostawii, jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, t. II, Warszawa 2005, s. 467

<sup>25</sup> A. Teclaw, *op.cit.*

<sup>26</sup> [www.pol-adria.wroc.pl/kultura.html](http://www.pol-adria.wroc.pl/kultura.html) z 31.03.2007 r.

silniejszych dążeniach niepodległościowych narodów europejskich, takich jak Baskowie czy Katalończycy. Na rozpad byłej republiki jugosłowiańskiej z dużym niepokojem patrzą władze Hiszpanii czy Belgii. Katalonia od lat stopniowo przejmując władzę z rąk Madrytu. Przedstawiciele kraju Basków, obecni jako obserwatorzy w referendum w Czarnogórze, pozytywnie komentowali jego przebieg jako właściwy także dla ich starań o odłączenie się od Hiszpanii. Podziału swojego kraju obawiają się Belgowie, których zdaniem Walonię i Flandrię łączy tylko osoba króla, drużyna piłkarska, ubezpieczenia społeczne i stolica. Zdaniem komentatorów wzmożone ambicje separatystyczne są niezamierzonym efektem polityki regionalnej UE. Władze samorządowe lub inne organy władz lokalnych przejęły wiele uprawnień od władz centralnych otrzymując jednocześnie spore fundusze do zarządzania w ramach pomocy strukturalnej. Zdobyte w ten sposób doświadczenie potęguje przeświadczenie o własnych umiejętnościach organizacyjnych<sup>27</sup>.

Podsumowując, Czarnogóra wkroczyła w nowy etap rozwoju swojej państwowości, który stawia wysokie wymagania w dziedzinie społeczno-gospodarczej, a zwłaszcza w aspekcie integracji europejskiej. W celu sprostania tym wymogom potrzebna jest współpraca wszystkich środowisk politycznych oraz społecznych. Z pewnością za sukces należy uznać podpisanie 15 marca 2007 r. Porozumienia o Stabilizacji i Stowarzyszeniu z Unią Europejską<sup>28</sup>. Fakt ten znacząco przybliżył Czarnogórę do struktur europejskich. Jednak o tym, czy i kiedy uda się najmłodszemu państwu na kontynencie dołączyć do Unii Europejskiej, przekonamy się w ciągu najbliższych kilku lat.

<sup>27</sup> A. Teclaw, *Czy Czarnogóra rozpocznie efekt domina?*, [www.sm.avn.pl](http://www.sm.avn.pl).

<sup>28</sup> [www.money.pl](http://www.money.pl).

